



# PATRON



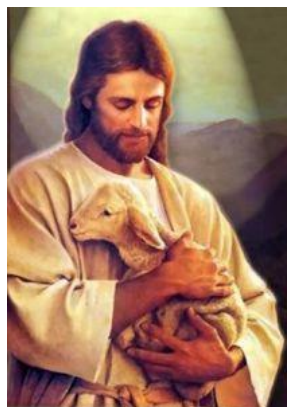
## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 139, 08.05.2022, IV Niedziela Wielkanocna

LITURGIA (Dz 13,14.43-52); (Ps 100,1-2.3,4b-5ab); (Ap 7,9.14b-17);  
Aklamacja (J 10,14); (J 10,27-30);

### KOMENTARZ

Postać Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza, jest znana i bliska naszym sercom. Tak często bowiem możemy się z nią spotkać na kartach Pisma Św. czy w ikonografii. Dobry Pasterz przemawia do nas swoją dobrocią, życzliwością, zatroskaniem i bezinteresownością – cnotami, których nigdy nie było za wiele i których tak bardzo brakuje i dzisiaj. Dobry Pasterz zachwycą nas nawet swoją "niefrasobliwością" czy wręcz "bezmyślnością". Bo przecież nikt roztropny nie ve pozostawia całego stada, narażając je na ataki wilka, i nie wyrusza na poszukiwanie tej jedynej, której na chwilę zabrakło rozsądku i wyobraźni, kiedy oddaliła się od swojego opiekuna i opuściła bezpieczne stado. Jezus Chrystus nie jest jednak zwykłym pasterzem, który kalkuluje, przelicza, waży „za” i „przeciw”, który mówi, że za głupotę trzeba płacić i nie przejmuje się pojedynczą zagubioną owieczką, bo w swoim stadzie ma ich jeszcze setki czy tysiące. Jezus Chrystus jest Dobrym Pasterzem. Tylko Dobry Pasterz potrafi narazić się na wysmianie, na oskarżenia o brak rozsądku. Tylko Dobry Pasterz potrafi narazić swoje dobra materialne, swoje zdrowie, a nawet swoje życie dla dobra umiłowanych owiec. Jezus Chrystus jest Dobrym Pasterzem, najlepszym Pasterzem, gdyż „do końca nas umiłował” i oddał swoje życie za umiłowane owce, to znaczy za każdego z nas. A „nie ma już większej miłości, gdy ktoś oddaje życie swoje za drugiego człowieka”.



*Ks. Łukasz Heliniak*

## *Drodzy czytelnicy!*

Przez ostatnie 7 dni przeżywaliśmy w polskim Kościele katolickim tydzień biblijny. Jest to inicjatywa, którą trzynaście lat temu zapoczątkowało Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. W tym czasie chodzi przede wszystkim zwrócenie swoich oczu i serca w stronę Słowa Bożego, ale nie tylko na tym się opierano. Tydzień biblijny to także czas rekolekcji oraz spotkań z księżmi, zakonnikami i zakonnkami, w którym ludzie gromadzą się wokół Pana. Ale co najważniejsze, nie chodzi tu o zryw ludzi w celu wertowania kart Biblii, ale o zwrócenie uwagi na własną relację z Bogiem i Jego słowem, o to, co jest naszym codziennym pokarmem.



Natrafiłam ostatnio na zdanie ks. Węgrzyniaka, który mówił, tak. „Wiadomo, po co się je. Po to, żeby rosło ciało. Biblię czyta się po to, żeby rosła dusza”. A chociaż może się to wydawać oczywiste, to zaczęłam sobie zadawać pytanie, jak to właściwie jest. Wszyscy bez wyjątku coś jedzą, duża część społeczeństwa dba o to jakie produkty wybiera, a niektórzy nawet stosują konkretne jadłospisy, aby zadbać o formę swojego ciała. Szkoda tylko, że u wielu ludzi nie ma takiego zaangażowania także o formę duszy. Karmiąc ją Słowem Bożym wkładamy w nią świeżość, wkładamy życie i tego który jest życiem! A przecież to jest coś, czego potrzebujemy wszyscy.

Pierwsze dni wiosny sprawiają w człowieku coś, co budzi go do życia. Wystarczy kilka cieplejszych i słonecznych dni, a jesteśmy w stanie skosić trawnik, umyć okna, zacząć biegać, nawoskować samochód, wyszorować grilla i jeszcze udać się na przejażdżkę rowerową z rodziną. Tak wiele można zrobić, będąc zmotywowanym przez słońce. A ile można zdziałać gdy wejdziemy we współpracę z Duchem Świętym! Jak wiele możemy zmienić, gdy naszym codziennym pokarmem stanie się Słowo. Zatem może by tak wprowadzić chociaż rozdział tygodniowo, aby wzrastała nasza dusza...

*Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek*

## JAN PAWEŁ II O NABOŻEŃSTWACH MAJOWYCH

„Miesiąc maj jest w szczególności sposób poświęcony Matce Bożej. W czasie nabożeństw majowych – tzw. majówek – wymieniając kolejne wezwania Litanii, uświadamiamy sobie, jak wielka jest rola Maryi w historii zbawienia, w życiu Kościoła i w życiu każdego z nas. Niech tej modlitwie towarzyszy ufność i zawierzenie. Niech opieka Bogurodzicy towarzyszy Polsce, a także wam, waszym rodzinom i waszym bliskim! Szczęść Boże”



## ADORACJE NA NABOŻEŃSTWACH MAJOWYCH GODZ. 17:30

- 8 maja** - Róża Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- 9 maja** - Róża Miłosierdzia Bożego
- 10 maja** - Róża św. Benedykta
- 11 maja** - Róża św. Faustyny
- 12 maja** - Róża św. Franciszka
- 13 maja** - Róża Matki Bożej Jackowej
- 14 maja** - Róża św. Jana Chrzciciela
- 15 maja** - Róża Matki Bożej Fatimskiej



## MARYJA – CZEMU NIEPOKALANA?

Kościół katolicki obchodzi 8 grudnia uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Prawda wiary o Niepokalanym Poczęciu Maryi jest określona przez dogmatyczne nauczanie Kościoła. Mówi ono, że Maryja poczęta i urodzona tak, jak każdy inny człowiek



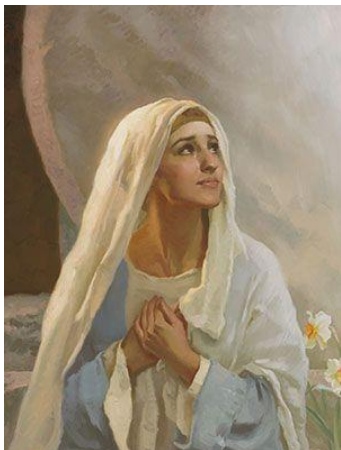
od chwili swego poczęcia, jeszcze przed narodzeniem, była obdarzona pełnią łaski. Niepokalane Poczęcie Maryi jest często mylone z Jej dziewiczym macierzyństwem. Warto zatem to wyjaśnić. Nie chodzi tutaj o fakt, że Maryja poczęła i urodziła Jezusa, pozostając przy tym nadal dziewicą. Chodzi mianowicie o to, że Bóg wybrał Ją jeszcze przed Jej urodzeniem na Matkę swojego Syna, można powiedzieć – przygotował Ją do tej roli, pozwalając Jej poczęć i urodzić bez obciążenia grzechem pierworodnym. Nie znaczy to, że Maryja była pozbawiona jakiejś części

ludzkiego doświadczenia człowieczej natury. **Bóg Jej niczego nie odjął. Wręcz przeciwnie.** Można powiedzieć, że od czasów Adama i Ewy była pierwszym pełnym człowiekiem. Grzech jest w nas pewnym brakiem. Grzech pierworodny to rana, pęknięcie w naturze, z którym się rodzimy. W Niej tego braku nie było. Była i pozostała pełna – **Pełna łaski** – bo miała stać się Matką Tego, który jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. Aby Jezus – tak jak od Ojca otrzymał pełnię bóstwa – tak po Matce mógł odziedziczyć pełne, niewybrakowane grzechem człowieczeństwo. Warto zaznaczyć iż nie znaczy to, że Maryi nie dotyczył **problem grzechu pierworodnego** i że nie potrzebowała odkupienia. Ta pełnia uzdrowionego człowieczeństwa została Jej podarowana dzięki męce, śmierci i zmartwychwstaniu Syna. **Tyle, że niejako przed czasem.** Pan mógł to tak urządzić, bo w przeciwieństwie do nas nie jest ograniczony czasem. U Niego wszystko jest **teraz.** Maryja **nie była zmuszona zostać Matką Boga**, choć oczywiście łatwiej Jej było dzięki temu powiedzieć: „*Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie.*” Niespętana, nieograniczona grzechem była w momencie decyzji i w każdym innym momencie swojego życia najbardziej wolnym stworzeniem, jakie kiedykolwiek chodziło po ziemi. Bardziej wolny jest już tylko Jezus, ponieważ nie jest stworzeniem, lecz Stwórcą. Nie kimś wolnym, ale samą *Wolnością*.

W to szczególnie, uprzednie wybranie i przygotowanie Maryi, w tę Jej zachwycającą i dającą nam nadzieję wolność Kościół wierzył od

samego początku. Nie jest to wymysł Piusa IX, który korzystając z bycia papieżem, narzucił go innym zatwierdzając dogmat o Niepokalanym poczęciu 8 grudnia 1854 roku. **Wiara w Niepokalane Poczęcie ma swoją podstawę w Piśmie Świętym.** Składają się na nią: zapowiedź nieprzyjaźni między Niewiastą a wężem, która kończy się zmiżdżeniem głowy tego ostatniego przez jej Potomstwo; obrazy starotestamentalne, w których Kościół widział od samego początku zapowiedź Maryi (Arka Przymierza, *lilia między cierniem*, ziemia kapłańska, runo Gedeona – tak, dobrze wam się kojarzy, *Godzinki* są przecież o Niepokalanym Poczęciu).

A także określenia *Pełna łaski* oraz *blogosławiona między niewiastami*, jakich używają w stosunku do niej Gabriel i Elżbieta.



Wiarę tę dzielali również ojcowie Kościoła, nazywając ją *czystą, niewinną i bez skazy*. Na Wschodzie od VII, a na Zachodzie od VIII wieku obchodzono święto Poczęcia Maryi. Ogłoszenie dogmatu przez Piusa IX nie polegało więc na wyciągnięciu nikomu nieznanego wcześniej poglądu teologicznego z papieskiej tiary. Chodziło raczej o ostateczne zdefiniowanie formalne i potwierdzenie prawdy wiary, jaką Kościół nosił w swoim łonie i wyznawał od samego początku. Cztery lata po ogłoszeniu dogmatu uprzejma była odnieść się **Bernadeta**

**Soubirou** (prosta dziewczyna), której to Maryja przedstawiła się, mówiąc: „*Jestem Niepokalane Poczęcie*”. W objawienia prywatne – w przeciwieństwie do dogmatów – żaden katolik nie ma co prawda obowiązku wierzyć, ale trzeba przyznać, że Maryja trafiła w Lourdes w samo sedno. Jesteśmy tym, co pozwolimy zrobić ze sobą Bogu. Jesteśmy tym, co otrzymamy od Niego. Jeśli chcemy być w pełni sobą, w pełni ludźmi, to tylko On może dać nam tę pełnię.

*Kleryk Kuba Zajęc*

# PRZEPISY DOMOWE

## DROŻDZOWE ROGALIKI Z SEREM

### Składniki na ciasto:

- \*ok. 600 g mąki pszennej
- \*250 ml wody (można dodać mleko zamiast wody, lub pół na pół)
- \*15 g świeżych drożdży lub 7 g drożdży instant
- \*60 g masła roztopionego
- \*2 jajka
- \*2 łyżki cukru



### Składniki na nadzienie:

- \*200 g twarogu półtłustego
- \*2 łyżki rozpuszczonego masła + 1 łyżka do smarowania
- \*1-2 łyżki proszku budyniowego (np. budyń waniliowy)
- \*1/3 szklanki cukru
- \*1 łyżka cukru z wanilią
- \*jajko do posmarowania i cukier puder do posypania

### Wykonanie ciasta:

Świeże drożdże rozpuścić w wodzie z cukrem. Rozczyn z wodą dodać do mąki, do tego masło, jajka i wyrobić dokładnie. Odstawić wyrobione ciasto do wyrośnięcia na 1 godzinę. Wyrośnięte ciasto podzielić na 2 części i wałkować każdą na kształt koła. Ciąć jak pizzę na 6 lub 8 kawałków.

### Wykonanie nadzienia:

Rozpuszczone masło zmiksować z cukrem i twarogiem, dodać budyń waniliowy i cukier waniliowy. Wszystko razem wymieszać i gotową masę nakładać na ciasto i zwijać, a następnie nadać kształt księżyca.

**SMACZNEGO!** Przygotował Dominik Wiącek

## POZWÓL, ŻE OPOWIEM CI PEWNĄ WAŻNĄ HISTORIĘ...

Dziś raz jeszcze chciałem otworzyć przed Tobą serce i opowiedzieć Ci pewną bardzo ważną dla mnie historię z przed sześciu lat. Dlatego jeśli chcesz mnie wysłuchać rozsiądź się wygodnie, zatrzymaj się, zrób sobie herbatę czy kawę. Możesz nawet wydrukować sobie ten tekst i spocząć przy kominku czy w innym dogodnym miejscu.

Sześć lat temu stało się coś bardzo szczególnego. Byłem wtedy po maturze. Cieszyłem się wakacjami. Jednocześnie jednak zastanawiałem się, co dalej robić z własnym życiem. To było swego rodzaju rozdroże. Byłem świadomy swojej niedojrzałości emocjonalnej, swoich słabości, lęków, niewielkich możliwości intelektualnych. Z



drugiej strony miałem wielki pęd do życia. Chciałem żyć w pełni, całym sercem, zrobić coś naprawdę imponującego. Wiedziałem, że chcę pracować z ludźmi. Myślałem więc o psychologii. Od pewnego czasu miałem też w sercu przekonanie, że mam żyć bez żony, by

całkowicie oddać się ludziom. Chciałem więc połączyć pracę psychologa ze służbą w Ruchu Światło-Życie (Oazie). Pomagać ludziom psychicznie i duchowo. Kiedy dojrzało we mnie to pragnienie pojawiła się równocześnie jakaś niepewność. Przeczucie, że coś innego jest dla mnie przygotowane. Trzeba było spojrzeć głębiej. Modliłem się, chodziłem po górach, czytałem książki, myślałem. W końcu nadeszła ta pamiętna noc.

To było w lipcu albo w sierpniu. Rzeszów... ul. Wandy... dom mojego dziadzia... dokładnie kuchnia... godzina 1 w nocy... Lubię czasami pomodlić się i poczytać do późna. Tej nocy czytałem *Dzikić serce* JOHN'A ELDREDGE'A. Doszedłem do fragmentu w którym autor mówił o Abrahamie, który opuścił swój kraj, dotychczasowe życie i wyruszył w drogę z Bogiem. Wstrząsnęły mną słowa, które przecież już wiele razy czytałem:

*„Pan rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślwię: «stanieś się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą zlorzeczyli, i ja będę zlorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi.»” (Rdz 12,1-3)*

A następnie:

*„A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał mu się Pan i rzekł do niego: «Jam jest Bóg Wszechmogący. Służ Mi i bądź nieskazitelny, chcę bowiem zawrzeć moje przymierze pomiędzy Mną a tobą i dać ci niezmiernie liczne potomstwo». Abram padł na oblicze, a Bóg tak do niego mówił: «Oto moje przymierze z tobą: stanieś się ojcem mnóstwa narodów. Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów.»” (Rdz 17,1-5)*

Dopuszczałem do siebie myśl o tym, by zostać księdzem, ale bałem się odpowiedzialności. Najbardziej tego, że nie będę w stanie być ojcem dla ludzi, bo jestem do tego totalnie niedojrzały. Tej nocy usłyszałem te słowa w głębi serca. Czułem obejmującą mnie obecność Boga. Wiedziałem, że te słowa w tym momencie wypowiada do mnie Ojciec. Lęki pierzchły. Połały się łyzy. Czułem, że On przygotował dla mnie szczególną drogę i pójdzie nią razem ze mną. Mam wyjść ze swojej ziemi, z domu mojego ojca i iść tam gdzie Bóg zechce. Podczas drogi będę się uczył wszystkiego, co potrzeba, będę się stawał tym, kim mam być. Bóg uczyni mnie ojcem dla wielu. Jako ksiądz będę dawał innym Jego życie. Ja, taki słaby, nieprzygotowany do życia człowiek. Mój plan na życie został cudownie uszlachetniony. Wymagał jednak ryzyka. Pójścia w nieznaną. Ale u boku Wspaniałego Ojca. Powiedziałem Mu wtedy: „Chcę”. I poszedłem.



Jakiś czas później wstąpiłem do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Minęło już niemal 6 lat od tego wydarzenia. Przez cały ten czas choć miałem różne kryzysy obecność Boga i pamięć na tę obietnicę, którą mi złożył dodawała mi sił. Widziałem też jak ta obietnica się już po części spełnia. Nie przeliczę ile przez te lata miałem spotkań z ludźmi. Na rekolekcjach, u siebie w domu, w seminarium, podczas licznych podróży, w pociągu, autobusie, na ulicy, za granicą. Ile rozmów, podczas których mogłem w jakiś sposób pomóc innym spotkać Boga, ile wspólnych modlitw. Nie znalazłem pośród rzeczy tego świata niczego, co by mi dawało taką radość. Nic się z tym nie równa. Moje serce jest pełne. Spełnione choć ciągle słabe i potargane grzechem. Bóg mnie ciągle zaskakuje. Nadziwić się nie mogę, że przeze mnie przechodzi jakoś to Boże światło, że pomimo moich rozlicznych słabości jestem zdolny - bardziej lub mniej - do miłości.

Ostatnio odkrywam też dar Słowa, odkąd zostałem wyświęcony na diakona. Głoszę już Słowo Boże podczas Mszy Świętej czy przy innych okazjach. O tyle jest to zaskoczeniem, że mam ociężały język.



Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że często mówię w sposób nużący, zwyczajnie męczę. O dziwo Bóg przez moje głoszenie dotyka ludzi. Mówią mi o tym, a ja się zwyczajnie dziwię. To też kolejna radość. Bóg przekracza naturę...

Jeśli pozwalamy sobie na taką szczerłość... chcę powiedzieć, że również intelektualnie nie byłem mocny odkąd pamiętam. W gimnazjum i liceum lenistwo i uzależnienie od gier komputerowych pochłonęło wiele czasu, który mogłem poświęcić na naukę. Dlatego kolejnym zaskoczeniem jest to całe moje pisanie. Jest z nim związana jakaś nuta talentu. Nie wiadomo jak się we mnie znalazła. Ale ludzie mówią, że to, co piszę dotyka ich. Rzeczywiście to jedna z moich pasji, swoista sztuka. Podrzędny ze mnie pisarz, a jednak Bóg posługuje się i tym. To kolejne zaskoczenie i radość. Bóg przekracza naturę...

Kontakt z ludźmi to też zaskoczenie. W gimnazjum i liceum byłem bardzo zamknięty na ludzi. Stres krępował mi ruchy. Bóg i to przełamał we mnie. Kolejna zagadka. Przekonałem się więc na własnej

skórce, że On kieruje moją historią. Nie daje obietnic bez pokrycia. Albo dopasowuje mnie do przygotowanej drogi, albo drogę podkłada wprost pod moje stopy.

Wiem jednak, że wiele spraw we mnie pozostaje nierozwiązanych. To jednak nie przeszkadza by iść za Nim dalej.

*„Wreszcie, łamiąc się z sobą, przemówił i ze zdumieniem usłyszał z własnych ust takie słowa, jakby jego słabiutkim osłem ktoś inny wyrażał swoją wolę:*

*- Ja pójdę (...), chociaż nie znam drogi.” (J. R. R. TOLKIEN, Władca Pierścieni)*

*„A droga wiedzie w przód i w przód,  
Choć się zaczęła tuż za progiem –  
I w dal przede mną mknie na wschód,  
A ja wciąż za nią – tak jak mogę...  
Skorymi stopy za nią w ślad –  
Aż w szerszą się rozplynie drogę.  
Gdzie strumień licznych dróg już wpadł...*

*A potem dokąd? – rzec nie mogę.” (J. R. R. TOLKIEN, Władca Pierścieni)*

*Kleryk WSD Przemysł*

## Ogłoszenia Parafialne

**1.** Dzisiejszą niedzielą Dobrego Pasterza rozpoczynamy Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego. Zachęcamy do włączenia się w Dzieło Pomocy Powołaniom im. bł. ks. Jana Balickiego i wspierania powołanych modlitwą. Deklaracje znajdują się z tyłu kościoła, można je podpisać i włożyć do skarbonki w kościele. Zachęcamy do przychodzenia na nabożeństwa majowe codziennie o godz. 17:30 i śpiewanie Litanii do Matki Bożej,

zachęcamy także do korzystania ze spowiedzi i Komunii świętej wielkanocnej.

**2.** W poniedziałek będziemy przeżywać przeniesioną z dnia dzisiejszego uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika – patrona Polski; tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. W Wtorek i czwartek zapraszamy dzieci które będą przeżywać rocznicę komunii świętej na próbę.

**3.** W środę podczas nabożeństwa majowego będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej.

**4.** W piątek przypada wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej. Po Mszy świętej wieczornej będzie modlitwa różańcowa i procesja wokół kościoła z figurą fatimską.

**5.** W sobotę będziemy przeżywać święto św. Macieja, apostoła.

**6.** W przyszłą niedzielę o godz. 11:30 będzie Msza święta w Rocznicę Pierwszej Komunii świętej dzieci. Składka mszalna przeznaczona będzie na parafie potrzebujące pomocy.

**7.** W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie sakramentu Chrztu św. została włączona Hanna BERES - rodzicom i dziecku życzymy obfitego błogosławieństwa Zmartwychwstałego Pana. Z naszej parafialnej wspólnoty odeszli do Pana: śp. Marian BŁAHUCIAK – ul. Opalińskiego 19 i Stanisława TARNAWSKA – ul. Żwirki i Wigury 24. Niech dobry Bóg przyjmie ich do swojej chwały.

**Parafia rzymskokatolicka pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego**

ul. Kazimierza Opalińskiego 7, 37-700 PRZEMYŚL

tel. kom. 785401311

NIP: 7952182644 | REGON: 040040250

e-mail: [kazanow.przemyska@gmail.com](mailto:kazanow.przemyska@gmail.com)

[www.kazanow.przemyska.pl](http://www.kazanow.przemyska.pl)

---

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”:

[tygodnikparafialny.patron@wp.pl](mailto:tygodnikparafialny.patron@wp.pl)

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

**Redaktor Naczelny:** Małgorzata Sztolf, Aleksandra Bułatek

**Strona dla dzieci:** Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk

**Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid Biliński, Dominik Wiącek,  
Magdalena Babieczko

**Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Martyna Tas, Aleksandra  
Bułatek, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyńska

**Opiekun duchowy:** ks. Łukasz Heliniak.

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**